

Niepojęta jest żywotność „Traviaty”... Podobno w ankietach na najczęściej wystawianą operę świata właśnie „Traviata” (znana również czasem pod nazwą „Violetta”) zdobywa ustawicznie lokatę czołową. Popularność od z górą stu lat — niezachwiana.

Również i u nas w Krakowie, mimo szczupłych możliwości repertuarowych krakowskiego teatru operowego „Traviata” weszła ostatnio w swoje już czwarte wcielenie w ciągu minionego 35-lecia. To także rekord.

Owa czwarta realizacja „Traviaty” — jakiej premiera odbyła się ostatnio w Krakowskim Teatrze Muzycznym — jest właściwie wznowionym i nieco przetworzonym przedstawieniem z 1973 roku; zmianom uległa reżyseria i scenografia (ta właściwie nie tyle się zmieniła, ile zniknęła: premierę grano bez dekoracji, jedynie na tle kotar i horyzontu). No i zmienił się co nieco garnitur solo-

wych wykonawców, gdzie obok artystów o wieloletniej, ustalonej już renomie, pojawili się odtwórcy nowi.

Nowe wystawienie „Traviaty” jest reżysersko oczyszczone i uproszczone. Niewątpliwa to zmiana na korzyść. W reżyserii tej sporo efektów jest tylko

Nieco słabiej wypadły chóry, śpiewające czasem niezbyt precyzyjnie rytmicznie; również dawały o sobie znać dysproporcje między poszczególnymi grupami głosowymi.

Tytułowa partia Violetty jest doskonałą pozycją artystyczną Jadwigi Romańskiej. W postać

opracował rolę Germonta-ojca Stanisław Ziolkowski, posiadający barytonowy głos o interesującej barwie, acz wymagający jednak dalszej pracy nad wyrównaniem emisji we wszystkich rejestrach wokalnych. Poza tym spośród wykonawców partii epizodycznych wyróżnili się korzystnie: Kazimierz Rózewicz (Gaston), Jadwiga Galant (Annina), T. Podsiadło (doktor Grenvil), Stefania Zachariasz (Flora) — oraz kreująca taneczną postać zjawy Grażyna Karaś.

JERZY PARZYŃSKI

Krakowski Teatr Muzyczny — scena operowa w sali Teatru im. Słowackiego — „Traviata” G. Verdiego, libretto F. M. Piave wg „Damy Kameliowej” Aleksandra Dumasa-syna. Kier. muzyczne Roman Mackiewicz, reżyseria Helmut Kajzar, współpraca reż. Jadwiga Romańska, choreogr. Barbara Kasprovicz, kier. chóru Zb. Toffel. Wznowienie w czerwcu 1980.

Z Teatru Muzycznego

„Traviata” odnowiona

markowanych, zaznaczanych niejako symbolicznie, werytyczna gra aktorska sprowadzona do niezbędnego minimum, nawet — jak już wspominałem — bez tła dekoracyjnego. Tym silniej przeto koncentruje się uwaga na muzyce „Traviaty”. Bardzo dobrze spisywała się tu pod batutą Romana Mackiewicza orkiestra operowa, wiele fragmentów starannie wypracowano brzmieniowo.

te włożyła Romańska nie tylko piękno swego głosu, mistrzowsko prowadzonego emisyjnie, ekspresję i głęboki wyraz — ale także i rozumnie dozowany, bez jakiegokolwiek patosu czy jaskrawości kunszt aktorski.

Z przyjemnością słuchałem też śpiewu tenora Ryszarda Brożka, jako Alfreda; uważam, iż artysta ten poczynił dalsze kroki w kierunku uzyskiwania scenicznej swobody. Starannie

ECHO

KRAKOWA

15.06.1980

„Traviata“ i „Wesele Figara“ ponownie w Teatrze Muzycznym

W najbliższą niedzielę na scenę operową Krakowskiego Teatru Muzycznego powraca „Traviata” Verdiego. Opera, którą przed paroma laty wyreżyserował **Helmut Kajzar**, po przerwie znajdzie się znów w repertuarze w nieco zmienionej wersji, przygotowanej przy współpracy reżyserskiej **Jadwigi Romańskiej**, która również odtwarzać będzie partię tytułową na zmianę z **Elżbietą Towarnicką** i **Teresą Weselą**. W roli Alfreda wystąpi **Janusz Wenz** a 9 czerw-

ca usłyszymy w niej innego solistę KTM, **Ryszarda Brożka**, przebywającego aktualnie w Belgii, gdzie występuje na scenie Opery w Liège. Kierownictwo muzyczne spoczywa w ręku **Romana Mackiewicza**.

26 maja, poniedziałkowe przedstawienie operowe będzie premierą „Wesela Figara” Mozarta tym razem w obsadzie studentów Akademii Muzycznej, przygotowanych od strony reżyserskiej przez **Andrzeja Buszewicza**.

Nowa „Traviata“

Mieliśmy ostatnio możliwość oglądania nowych twarzy w gronie solowych wykonawców „Traviaty” Verdiego w krakowskim Teatrze Muzycznym. W tytułowej roli wystąpiła sopranistka Teresa Wessely. Partię tę Teresa Wessely ma bardzo dobrze opracowaną od strony artystyczno-wokalnej.

Obok Teresy Wessely na czoło wykonawców wysunął się baryton Wincenty Głodek (Germont-ojciec): doskonale brzmiał jego potężny, ale równocześnie bardzo kulturalnie prowadzony głos. Henryk Grychnik wykonywał partię Alfreda w stylu, przypominającym dawne konwencje tenorowego śpiewania: taka realizacja tej roli daleko odbiegała od artystycznego sensu współczesnego przedstawienia.

W dalszych rolach pokazali się nam na scenie m. in.: Stefania Zachariasz (Flora), Jadwiga Galant (Annina), St. Ziółkowski (Doupchal) i Paweł Janowski (de Obigny). Roman Mackiewicz kierował muzyczną realizacją spektaklu pewną dyrygencką ręką, w bliskim i wrażliwym kontakcie z solistami. (JP)

ECHO

KRAKOWIA

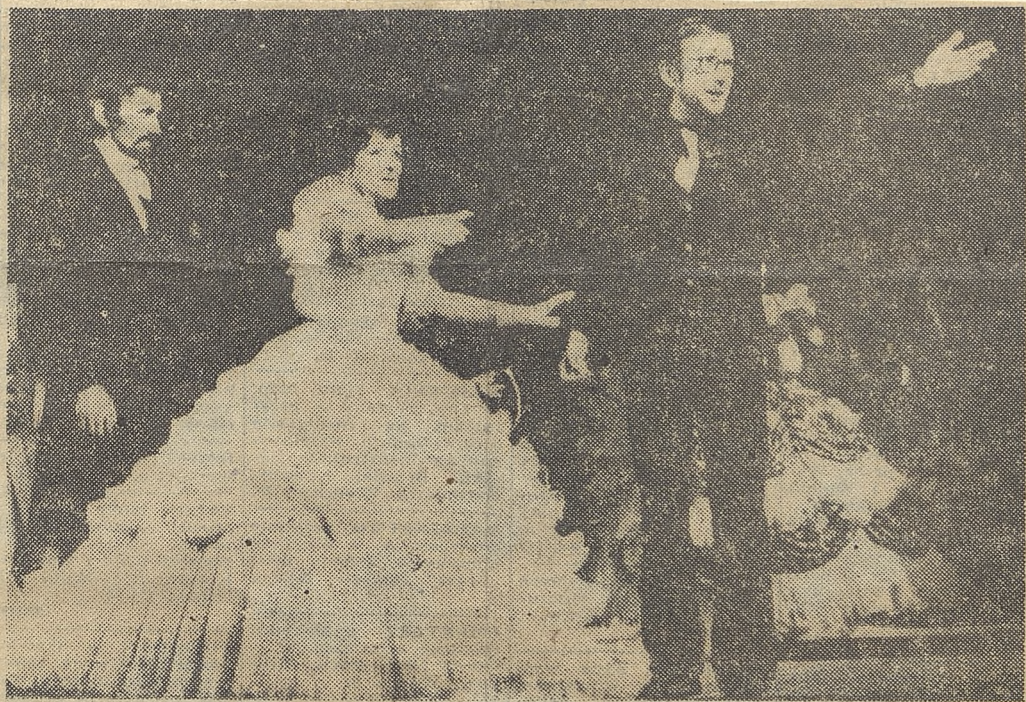
24.03.1981

Wznowienie „Traviaty”

Po dwóch latach przerwy, na scenę Krakowskiego Teatru Muzycznego wchodzi w niedzielę ponownie „Traviata”, w reżyserii Helmuta Kajzara, pod kierownictwem muzycznym Romana Mackiewicza, ze scenografią Barbary Jankowskiej i choreografią Barbary Kasprowicz. W operze tej występują m. in. Jadwiga Romańska, Elżbieta Towarnicka, Teresa Wessely, Ryszard Brożek, Henryk Grychnik, Janusz Wenz, Zofia Jabłońska, Stefania Zacharjasz, Wincenty Głodek, Janusz Wolny i Stefan Ziolkowski.

17-18.05.1980

DZIENNIK
POLSKI



Na scenę operową Krakowskiego Teatru Muzycznego powraca „Traviata” Verdiego — pod kierownictwem muzycznym Romana Mackiewicza, w reżyserii Helmuta Kajzera przy współpracy Jadwigi Romańskiej oraz w scenografii Barbary Jankowskiej. Na zdjęciu: Jadwiga Romańska, Helmut Kajzer i Tadeusz Podsiadło — w czasie próby.

Fot. J. Rubiś

ECHO KRAKOWA

15.05.1980